

Piotr Szukalski
Instytut Socjologii
Uniwersytet Łódzki
piotr.szukalski@uni.lodz.pl



Być dziadkiem we współczesnej Polsce. Szkic demograficzny

Stare, żydowskie przysłowie mówi, że *Pan Bóg nie może być wszędzie, dlatego stworzył babcię i dziadka*. Choć przekaz stojący za nim jest nadmiernie upraszczający i idealistyczny, większość dzieci – zwłaszcza na początkowym etapie życia wnuków – wiele by się z nim zgodziła.

Bycie dziadkiem – to jest pełnienie roli zarówno babci, jak i dziadka, w języku polskim jest to bowiem termin opisujący pełnienie społecznej roli wobec wnuków przez przedstawicieli obu płci – to w życiu wielu osób na pewnym etapie życia najbardziej emocjonalnie angażująca rola, zadanie przysłaniające inne.

Choć zapewne w długim czasie emocje związane z byciem dziadkiem pozostają niezmiennie, samo bycie babcią i dziadkiem podlega olbrzymim zmianom. Część z tych zmian ma charakter „twardy”, odzwierciedlając przemiany demograficzne (umieralność, płodność, trwałość i różnorodność związków, migracje), część zmian ma z kolei charakter „miękki”, związany ze zmianami relacji społecznych.

W przypadku zmian demograficznych warto wspomnieć o ich siedmiu efektach [Szukalski, 2001, 2005, 2012].

Po pierwsze, odnosi się to do coraz częstszego dożywania wieku na tyle zaawansowanego, aby nie tylko dożyć momentu przyjścia na świat pierwszego, czy ostatniego wnuka, ale i zobaczyć jak wnuki dożywają do dorosłości, a niekiedy zakładają rodziny i doczekują się własnego potomstwa. Bycie dziadkiem trwa coraz częściej – przynajmniej w przypadku pierwszego wnuka – przez 2, 3, a niekiedy 4 dekady. Skądinąd w efekcie pojawia się nieznane wcześniej zjawisko bycia pradiadkiem z wyraźną niedookreślonością relacji, wzajemnych obowiązków i praw, w dużym stopniu wynikającą z wieku i sprawności typowych pradiadków. Choć z drugiej strony w sytuacji utrzymywania się skłonności do wczesnego stawania się rodzicem w kilku pokoleniach tej samej rodziny pradiadkiem można zostać, mając 60-70 lat.

Po drugie, po drugie wzrastają zastępy osób, które dziadkami nigdy nie zostaną wskutek upowszechniania się bezdzietności. W tym przypadku „bezwnukowość” jest odzwierciedleniem skali braku potomstwa własnego lub u własnych dzieci. Przykładowo, jeśli 10% dorosłych zostaje – czy to dobrowolnie czy wskutek problemów zdrowotnych – bezdzietnymi, to w sytuacji utrzymywania się takiej częstości przez 2 kolejne pokolenia bez wnuków już jest 19% osób starszych. Jeśli udział bezdzietnych wynosi 15%, frakcja osób „bezwnucznych” osiąga 28%, gdy z kolei wynosi 20%, odsetek osób bez wnuków dochodzi do 36%. W dzisiejszej Polsce w przypadku osób ok. 60-70-letnich szacować można, iż ok. 8-10% nie posiadało własnych dzieci, zaś dodatkowe 10-15% spotyka się z bezdzietnością własnych dzieci.

Po trzecie, zmniejsza się średnia liczba posiadanych wnucząt z uwagi na upowszechnianie się małozietności. Gdy występuje prosta zastępowalność pokoleń (współczynnik dzietności, informujący o średniej liczbie dzieci wydawanych na świat przez kobietę w ciągu całego jej życia rozrodczego,

równy jest 2,1), oczekiwać można, iż typowa liczba wnucząt wśród dziadków to 4-5 dzieci po uwzględnieniu tego, iż pewna część osób starszych wnuków nie posiada. Gdy współczynnik dzietności osiąga wartość 1,3-1,4, otrzymujemy wartość ok. 2. Oznacza to jednak występowanie bardzo nierównomiernego rozkładu dziadków według liczby wnuków – dużą frakcję osób posiadających jednego i dwoje wnucząt, niewielką zaś z trojgiem i jeszcze wyższą liczbą. W takim przypadku pojawiać się zaczyna dużo rodzin, w których liczba dziadków w przeliczeniu na liczbę wnuków osiąga 2, 3, czy 4, co z kolei przekłada się na zainteresowanie, częstość i intensywność kontaktów, budowę więzi, skalę przepływów materialnych. Póki co w Polsce jesteśmy na etapie pośrednim, co odzwierciedla odmienne zachowania rozrodcze dwóch pokoleń – obecnych dziadków i rodziców małych dzieci.

Po czwarte, wiek stawania się babką i dziadkiem wyraźnie się podwyższa. W warunkach typowego dla końca lat 1980. kalendarza płodności (najczęstszy wiek stawania się matką to 21-22 lat) dziadkiem stawało się (tj. doczekało się urodzenia pierwszego wnuka) zazwyczaj w wieku 45-50 lat. Wielkość ta była nieco niższa w przypadku kobiet, trochę wyższa w przypadku mężczyzn, odzwierciedlając typową różnicę wieku między małżonkami. W sytuacji utrzymywania się dzisiejszego typowego wieku pierwszy wnuk pojawiałby się na świecie, gdy jego dziadkowie mają 60-65 lat. Ponownie połączenie odmiennych wzorców zachowań prokreacyjnych dwóch żyjących obecnie dorosłych pokoleń sprawia, że obecnie wiek ten to zapewne ok. 55 lat.

Po piąte, wskutek utrzymującej się od ponad dekady wysokiej liczby rozwodów pojawia się coraz większa skala „dziadków przyszywanych” oraz „byłych dziadków”. Pierwsi są efektem wzrostu wagi małżeństw (czy szerzej związków) powtórnych, w przypadku części których małżeństwo oznacza pojawienie się nie tylko w systemie rodzinnym zięcia/synowej, ale również i ich potomstwa z wcześniejszych związków. W efekcie pojawia się nieo określoność relacji, nie w każdym bowiem przypadku dziecko partnera własnego dziecka traktowane jest jako pełnoprawny wnuk. Z kolei „byli dziadkowie” to kategoria tych dziadków biologicznych, którzy po rozpadzie małżeństwa swych dzieci świadomie nie utrzymują żadnych kontaktów z wnukami, często wspierając w tym własne potomstwo niełożące na utrzymanie swoich „byłych dzieci”. Rozwody skądinąd niekiedy prowadzą do przymusowego zerwania więzi z wnukami, w sytuacji gdy atmosfera rozstania lub cechy charakterologiczne sprawującego stałą opiekę nad dziećmi rodzica doprowadzają do utrudniania lub uniemożliwiania kontaktu dziadków – tj. rodziców byłego partnera – z wnukami.

Po szóste, zróżnicowanie form długotrwałych, intymnych związków prowadzi wśród osób stających się dziadkami do konieczności oddzielania roli rodzica, w tym np. akceptacji dla stylu życia własnego potomstwa, od roli dziadka, a zatem niekiedy do świadomego nieodwoływania się do własnego potomstwa jako naturalnego pośrednika w kontaktach z wnukami. Można bowiem realizować w pełni rolę babki czy dziadka, nie akceptując wyboru dziecka odnośnie do świadomego, samotnego macierzyństwa, „seryjnej monogamii”, życia w związku nieformalnym, życia w związku z osobą tej samej płci.

Po siódme, masowe migracje prowadzą do zdecydowanie mniejszego bezpośredniego kontaktu między dziadkami i wnukami. Życie na stałe ok. 2 milionów naszych rodaków poza granicami kraju, z rodzącymi się tam corocznie w ostatnich latach kilkudziesięcioma tysiącami dzieci, prowadzi do częstego występowania rodzin transnarodowych, dla których ograniczenia przestrzenne, transportowe, finansowe czy kulturowo-językowe oznaczają utrudniony kontakt. Nowoczesne technologie umożliwiają co prawda komunikację, jednakże z uwagi na brak bezpośredniej interakcji z wnukami zdecydowanie niższa jest emocjonalna więź, a zatem jakość kontaktu. Zapewne problemy takie wzmagają małżeństwa binacionalne, w efekcie których rośnie prawdopodobieństwo, że wnuki nie posługują się językiem dziadków. W zbliżony sposób oddziałują i migracje wewnętrzne, choć w tym przypadku bariery kontaktu są zazwyczaj mniejsze.

Oprócz „twardych” czynników kształtujących wypełnianie roli babci i dziadka występują i te „miękkie”, wpływające na kształt relacji łączących wnuki z dziadkami. W tym przypadku odejść chciałbym od w miarę wyczerpującej enumeracji na rzecz wspomnienia kilku najbardziej rzucających się w oczy przemian. Tak się bowiem składa, iż badacze rodziny zazwyczaj skupiają się na rodzinie nuklearnej, te wielopokoleniowe zostawiając na marginesie swoich zainteresowań (zob. np. [Szlendak, 2010]). W efekcie prowadzonych jest mało badań odnoszących się do relacji dziadkowie-wnuki. Tymczasem poza przemianami demograficznymi, kształtującymi ową relację, zmieniają się i oczekiwania społeczne wobec osób będących dziadkami odnośnie do form i okoliczności kontaktu z wnukami.

Wzrastająca zamożność, wzrost aspiracji materialnych, ale i rosnące odległości między miejscem zamieszkiwania i wynikające stąd chęci podkreślania relacji powodują, iż bycie dziadkiem w coraz większym stopniu związane jest z rolą „dawcy prezentów”, w zależności od wieku dziecka: odzieży, zabawek, gotówki. Zwiększa się wyraźnie rola transferów międzypokoleniowych o innym charakterze niż w przeszłości. Więcej mają one obecnie wspólnego z umiłowaniem życia i inwestycjami w edukację niż z pomocą materialną mającą choć częściowo zniwelować niedostatki zaspokajania mniej kluczowych potrzeb.

Pojawia się nowe pokolenie dziadków, zazwyczaj osób dobrze wykształconych, planujących jak najdłuższe utrzymanie aktywności zawodowej i społecznej, które z uwagi na brak czasu, ale i na brak takich aspiracji, świadomie ogranicza skalę kontaktu z wnukami, nie podejmując się najbardziej czasochłonnnych form wspierania własnych dzieci – całodziennego nad wnukami – poza sytuacjami krytycznymi. Podejście takie spotyka się – zwłaszcza w największych ośrodkach miejskich – wśród średniego pokolenia ze zrozumieniem, zaś przykłady takie wraz z uświadamianiem sobie, iż również w przypadku migracji i zamieszkiwania z dala od rodziców nie można liczyć na ich wsparcie przy opiece nad wnukami, prowadzą do tego, że nawet niewielkie zaangażowanie dziadków traktowane jest jako ważna pomoc.

Wciąż jednak – zwłaszcza w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym, gdzie dorosłe dzieci i ich rodzice mieszkają niedaleko od siebie – dominuje tradycyjne podejście do opieki nad wnukami, charakteryzujące się rozbudowanymi oczekiwaniami odnośnie do roli babci, swoistej „babki – Polki”, mającej pełnić rolę pogotowia ratunkowego w sytuacjach tego wymagających.

Wraz z przejściem do tzw. kultury prefiguratywnej, tj. kultury w której – wskutek szybkiego rozwoju technologicznego – przekaz informacji i umiejętności idzie od osób młodszych do osób starszych [Mead, 1978], zmieniają się i relacje w sferze wzajemnego uczenia się. Wnuki już w wieku szkoły podstawowej stają się nauczycielami wskazującymi, jak posługiwać się nowymi modelami telefonów komórkowych, czy nowymi aplikacjami. Zaburzony zostaje w efekcie tradycyjny wzorzec przepływu wiedzy i umiejętności od starszych do młodych, co zapewne oddziałuje również i na inne – pozatechnologiczne – sfery przekazu, w tym i te aksjologiczne, osłabiając wiarygodność najstarszego pokolenia jako dysponentów użytecznej wiedzy i przekonań.

Wzmaga to i demokratyzacja relacji rodzinnych, przejawiająca się, z jednej strony, osłabieniem pozycji w rodzinie najstarszego pokolenia, z drugiej zaś – wzrostem podmiotowości wszystkich do tej pory mniej ważnych członków rodziny. Robi swoje również i rozwój praw dziecka prowadzący do odejścia od postrzegania dzieci jako „małych dorosłych” na rzecz percepcji dzieciństwa jako okresu życia nastawionego na roznecającą zainteresowanie światem zabawę i na zdobywanie wiedzy i umiejętności przydatnych w dorosłym życiu, w którym to okresie dzieci mają szczególne prawa, w miejsce tradycyjnego prawa do „siedzenia cicho”. W rezultacie coraz częściej o sposobie spędzania czasu, wyborze zabaw, innych czynności i wydatków decydują już 2-3-letnie dzieci, wymuszając niekiedy na dziadkach podporządkowanie się ich zachciankom. Owa demokratyzacja relacji dziadek-wnuk jest na pewnym etapie życia oczywista, wraz bowiem z osiągnięciem przez wnuki wieku kilkunastu lat, a później dorosłości, taka zmiana relacji następuje samoczynnie.

Wspomnieć trzeba również o wzrastającej roli dziadków jako faktycznych opiekunów wnuków w sytuacji poważnego powikłania dróg życia własnych dzieci, co najlepiej widać w skali rodzinnej pieczy zastępczej. W przypadku spokrewnionych rodzin zastępczych dominują wyraźnie osoby w wieku 50+. Na 22,1 tys. ogółem spokrewnionych opiekunów sprawujących w roku 2018 pieczę zastępczą 6,3 tys. było w wieku 51-60 lat, 8,9 tys. w wieku 61-70 lat, zaś 2,7 tys. w wieku 71 i więcej lat [GUS, 2019]. Podejrzewać zatem można, iż 4 na 5 prawnych i faktycznych opiekunów to dziadkowie dziecka.

Ciekawym wątkiem zmian jest kwestia wykorzystywania zasobów materialnych pozostałych po śmierci najstarszego pokolenia. Tradycyjnie spadek po dziadkach wykorzystywany był przez ich dzieci w celu poprawy własnych warunków życia i wykształcenia potomstwa. Dziś, gdy śmierć najstarszego pokolenia coraz częściej występuje, gdy ich dzieci mają 50-60 lat, podejrzewać można, że pozostawione zasoby wykorzystywane są do wspierania samodzielności pokolenia wnuków, które albo rozpoczyna dorosłość, albo jest już na etapie wychowywania własnego potomstwa.

Wreszcie, zdawać sobie należy sprawę z tego, iż czasami bycie dziadkiem utrudnione jest przez awans społeczny pokolenia dzisiejszych rodziców, które utrudnia kontakt swych dzieci z własnymi rodzicami i czasami prowadzi do świadomego ograniczania kontaktu z własną rodziną w obawie o „prześląknięcie” złymi wzorcami i nastawieniami wobec życia.

Powyżej zaprezentowane tendencje są potwierdzeniem zasady, iż jeśli rodzina ma przygotować do życia poza nią, to musi odtwarzać większość reguł kierujących życiem społecznym [Jabłoński, Ostasz, 2001: 85]. I tak się dzieje, choć generalnie trudno jest upowszechniać się nowym wartościom odnoszącym się do życia małych grup pierwotnych – przede wszystkim rodziny – albowiem właśnie takie małe grupy są z reguły bardziej ortodoksyjnymi strażnikami tradycji niż instytucje pozarodzinne, z definicji niekiedy nastawione na propagowanie nowych wartości. Jednakże zmiany dokonują się stopniowo, zaś naruszenie spójności zachowań w jednej sferze życia uruchamia trudne do przewidzenia procesy przystosowawcze w innych sferach. W efekcie i bycie dziadkiem staje się doświadczeniem pod wieloma względami nieporównywalnym z tym sprzed kilku dekad. Nieporównywalność ta wynika zarówno ze wspomnianych przemian demograficznych, jak i – a może przede wszystkim – z przemian społecznych obserwowanych wokół nas.

Literatura

- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 2019, *Pieczą zastępczą w 2018 roku*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/dzieci-i-rodzina/dzieci/pieczą-zastępczą-w-2018-roku,1,3.html>
- Jabłoński D., Ostasz L., 2001, *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Adiaphora, Olsztyn
- Mead M., 1978, *Kultura i tożsamość: studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa
- Szlendak T., 2010, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa
- Szukalski P., 2001, *Dziadkowie, wnuki i pradziadkowie – szkic demograficzny*, „Problemy Rodziny”, nr 3, 18-24, <http://dspace.uni.lodz.pl:8080/xmlui/handle/11089/4177>
- Szukalski P., 2005, *Wielkość i struktura rodziny a przejęcie demograficzne*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVI, 95-110, <http://hdl.handle.net/11089/5400>
- Szukalski P., 2012, *Solidarność pokoleń. Dylematy relacji międzypokoleniowych*, Wyd. UŁ, Łódź, <http://hdl.handle.net/11089/6012>